



**Wacław Lipiński (pracownik biura Naczelnego Dowództwa):**

Oto komunikat [radiowy] podaje, że na północy na skutek silnego naporu oddziały nasze cofają się, przy czym cała ludność wraz z dobytkiem z miasteczek takich jak Mława, Nasielsk, została ewakuowana. Jakże to! Więc jak zajęte wszystko ucieka przed Niemcami. A gdzież te zapowiedzi, że twierdzą nam będzie każdy próg? Wojsko niech się cofa, skoro tego położenie wojenne wymaga, ale dlaczego ucieka ludność cywilna z kobietami, dziećmi, dobytkiem, końmi i bydłem? Co się wobec tego będzie działo na naszych drogach, które zatarasują uciekinierzy? Nade wszystko jednak to obrzydliwe uczucie ucieczki, strachu, który się przecież tak łatwo w jakąś panikę może przeistoczyć. Kto wydał do jasnej cholery ten bezmyślny, bezduszny, tchórzliwy rozkaz ewakuacji ludności cywilnej!

Chodziłem jak błędny po pokoju, a tymczasem radio niemieckie podawało coraz gorsze wiadomości o posuwaniu się ich dywizji na całym południowym i środkowym froncie.

**Wacław Lipiński, *Dziennik. Wrześniowa obrona Warszawy 1939 r.*, Warszawa 1989.**